

Szczutek

**Pismo
satyryczno -
polityczne**
wychodzi 1-go i 15-go
każdego miesiąca

Wydawnictwo księgar-
ni p. I. H. Altenberg,
G. Seyfarth, E. Wende
i Ska we Lwowie,
Hotel George'a.

Rok I, Nr. 7.



Prenumerata kwartal-
nie we Lwowie 3 K.
w Galicyi i okupacyi
austriackiej z prze-
syłką K. 3:60 półro-
cznie K. 6, z przesyłką
K. 7:20 rocznie K. 12.
z przesyłką K. 14:40.

Cena numerów
oddzielnych 60 h.

Lwów, 1. czerwca 1918.

A kiedy odjeżdżasz...

*A gdy już wreszcie opuszczacie Lwów,
Kasarnie, gmachy, pola i szpitale
Skarbowe, szkolne i sejmowe sale,
Aby powrócić nad swą Spree znów,
Przyjmijcie z serca pożegnania słowa,
Boście się wżarli mocno w pamięć Lwowa.*

*W zamian za mleko i cukier do kaw,
Za chleb, słoninę, kielbasy i torty,
Mieliśmy od was jak najzdrowszej sorty
Tytoń ze słomy albo z morskich traw
I wiele innych tych dóbr idealnych,*

*Dzięki wam zdrowie szerzy się po świecie,
Na oszczędności oparte i dyecie.*

*Chwila rozstania budzi w sercu żal,
Zły robak smutku w dusze się wwierca,
Boście nas przecież ujęli za serca!
Odjeżdżających w niewiadomą dal
Żegnamy szczerze z westchnieniem*

[głębokiem:

SZCZUTEK

Nowe wieści o legionach

Nasz korespondent domosi:

Idąc w ślad za Austrią, Niemcami, Francją, Rosją i Ameryką — królowa Madagaskaru pominą na stosunki z dworem polskim postanowiła stworzyć legiony polskie. Początkowe trudności w umundurowaniu zostały szybko przez warunki klimatyczne rozwiązane. Mianowano już nawet jednego b. legionistę (z Huszt) generałem i komendantem wojskowych magazynów liści figowych. Ponieważ Pani de Thibes przepowiedziała, że wojna wtedy się skończy, gdy zejdzie się dwóch legionistów jednakowo umundurowanych, przeto zbliża się prawdopodobieństwo zupełnego pokoju, gdyż będzie to kwestyą tylko dwóch liści figowych! Z.

„Na ucho”

Pewnego dnia ukazał się w Warszawie olbrzymi afisz z ogromnem uchem. Na pierwsze spojrzenie wyglądało na duży pyłajnik i myślało też, że to zapowiedź jakiejś sensacyjnej reklamy. Gdy się jednak zbliżono do afisza, zauważono w uchu drobny napis: „Powień ci na ucho, że z kims jest kruch”.

Wiem ktoś to zauważył i kazał afisze przakreślić lub pozalepać, zanim to się jednak stało, Warszawa dowiedziała się „na ucho”.

Naturalnie, coś podobnego mogło się zdarzyć tylko za rządów rosyjskich.

Reflex

Mój golibroda

— Pan redaktor już wi? Zamiał korony be-
dziemy mieli marki. Dobry interes! A może i na-
prawde dobry. Bo u nas już nikt korony nie szu-
nował. Każdy mówi: co to jest korona? to jest
nic! Chociaż ja i w marki nie wierze. Ja sobie już
nawet robił takie walutowe sentencje: czy ko-
rony czyli marki, to przecie wso równo, za korone
kupisz figę, a za markę... dwie figi. Był tu u mnie
dzis taki gościec, który mówił, że wskutek tej zmiany
we finansowe arterye monarchii wplynie nowa, lep-
sza krew. Ja mu przytakiwał, ale ja sobie myślał:
oj ty dumy, prędzej by robie nowego mozgu po-
trza napuścić do głowy! Bo ja sobie kombinuje,
że takie pruskie szczęście zawsze chodzi w parze
i że po pruskich markach dostaniemy jeszcze inny
pruski błogosławieństwa

i przenosie się całkiem do Berlina. Niech sobie po-
tem o mnie szpiwają: du bist verrückt, mein Kind,
drum gehst du nach Berlin!

Ciekawy jestem, jak się te marki u nas zapo-
wadzą. Bo parlament si nie skompromituje taką
uchwałą. Prędzy już skompromituje si paragraf
czternasty. On taki nawyknięty do kompromitacy,
jak dziurawy but do wody. Jakiś uczony profesor
lamentuje po gazetach, co bedzi z ludnością w Austrii,
jak wszyscy mężczyźni wyginą. To ja sobie zaraz
pomyslał: a paragraf czternasty od czego? Co pan
redaktor mówi, że on niebedzi zapładniać? On
wszystko bedzi zrobić. Jaki żydowski fabrykant
wymyśli na to Ersatz, kobiety dostaną na ten Ersatz
kartki, ustanowi si rejonowy spzedacz i bedzi z tem
porządek, jak w zegarku. Można jeszcze z paragra-
fem czternastym rozkazać, żeby same chłopcy przy-
chodziły na świat i że oporne kobiety będą karane
grzywną albo aresztem do dziewczęciu intensy.

Co pan redaktor powiada... że zaciągnę pana
w brody? Może być. Ali bo mi sie ręka jeszcze ze
strachu częsi, jak ja wyczytał, co Nikaragua i Kosta-
ryka wypowiedziały Austrii wojny. Ja si zaraz mo-
jego pomocnika pytał: wus is Nikaragua i Kosta-
ryka? Ali on też niewiedział i ja jich dopiero zna-
laź w kalendarzu. Nu, nas musi cały świat bardzo
lubieć, bo już nam cały świat wypowiadał wojny!
Jest wprawdzie przysłowie: gdy ci dwóch mówi, że
jesteś pijany, to połóż si spać, — ali ja nie wierze,
coby my byli takie... że aż cały świat
w zandarna na nas si zaniemał. Gorzej byłoby,
gdyby si miało sprawdzić przysłowie, że małych
złodzieiów wisząją, a wielkich puszczają wolno.

Zna pan redaktor niemieck sentencje: mer
nicht kommen, wird schon kommen? Jak ona si
na nas spełniła! Niebyło deszczu i mebyło de-
szczu, aż przyszedł deszcz, i to ten prosto z Ukra-
iny, jaki my w traktacie pokojowym sobi zawar-
wali. Na co si pan szmieje? Alęgo ukraińskie było
błaga, i zboże błaga, a ten deszcz takoj nie była
błaga. Ino my za niego musieli dać chłwiński zenn.
Wi pan co, jak będą w Galicyi wybory, to starosty
mogą sobie zamawiać embry z Ukrainy, albo py-
skowy zarazy. Zna pan, co to znaczy po chorwacku
packa? To znaczy Ohrfeige. Nu, mechby ten berma-
n ukraiński Skoropacki zdrow był i mechby mu si
działo według jego nazwiska.

Na nutę Chochota

Miałeś, bracie, piękny strój,
miałeś, bracie, bańket swój —
bańket djabli wzięli,
strój ed dziur sie bieli —
ostał ino wszy sie rój,
ostał ino wszy sie rój...

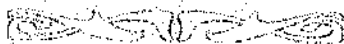
Miałeś, bracie, medal ty,
biliście się, jako lwy —
lzy twe wieher niesię,
kruk krače po lesie —
ostały sie ino sny,
ostały sie ino sny...

Kraków

Miałeś, bracie, ran ty wbród
snileś, bracie, polski cud —
ed „wolnej” ojezyzny
dotąd pieka-ć blizny
ostał sie kolezasty drut,
ostał sie kolezasty drut...

Miałeś, bracie, piekło mak,
piłeś, bracie, gorycz wkrag —
brzozy przysłoniły
płacząc mogiły —
ostał ei się ino bak,
ostał ei się ino bak...

Joz. Rel.



K i n o

Trzask, błysk, szum, syk. Las, plaża, morze,
konin, kolej, automobil, małpa i stary kawaler.

Pałacy się dom, scena miłosna na dachu, ja
skinia włamywaczy, bal u miliardera.

Orkiestra: smyk i półhora klawisza.

Przebywamy na piniącym się koniu trzysta
mil w godzinie.

Czarny charakter, wywracając okropnie białka
oczu, zakrada się do pokoju dziewczycy.

Powszechne współczucie i okrzyki przestrogi.

Orkiestra gra walc: „Ach jak miło być we
dwoje”.

Czarny charakter wtargnął do pokoju.

Ogólne zamieszanie.

Orkiestra gra: „O du dummer Augustin”.

Uprowadzenie, postąg, skok z pociągu, skok
na pociąg.

Bandyta przesadza dwie kamienice i znika
uczeplony do skrzydeł aeroplanu. Zlatuje na dach,
przebija trzy piętra i wpada do wanny, w której
kapie się pan Pimpelstock.

Brawa i oklaski.

Bileter głośno się śmieje.

Pan Pimpelstock, nie życząc sobie tak wczesnej wizyty, wyrwa nogę od stołu i wbija ją in-
truzowi po sam łokieć.

Zgroza i przerażenie.

Piccolo bufetowy upuszcza ze strachu tacę
z cukierkami.

Porywam się z siedzenia i udusiwszy dwóch
bileterów, którzy mi stali na drodze, wypadam na
ulicę, wywracam osm automobilów, dwa wozy me-
blowe, policyanta i szrapnel przed placem Fran-
ciszańskim, morduję trzech polityków, dziesięciu
homonovusów i pana, który nosił się z zamiarem
założenia kina. Uciekając przed oddziałem żołnie-
rzy wskakuję na tramwaj, który pędził z niesły-
chaną szybkością i uchodzę w ten sposób oczom
pogoni, zajeżdżam koło własnego domu, wpadam
do pokoju, zjadam funt wojennego chleba, wije się
w śmiertelnych kureczach, rzucam się na maszynę
do pisania i wśród drgawek konania piszę lewą
nogą kryminalny dramat stukilometrowy: „Gołębie
serca”.

L. T.

Przymierze Państw Centralnych

R y c i n a s k o n f i s k o w a n a

Po ostatnim zjeździe w niemieckiej kwaterze głównej, stwierdziło Biuro Wolffa zupełną jednomysłność i harmonię u Państw Centralnych.

Komunikat wojenny

G. H. 1938

Mąż (czytając gazetę) ... „tem samem Finlandya jest uwolniona od nieprzyjaciela”.

Żona: Od jakiego nieprzyjaciela?

Mąż: Czego tak niemądrze pytasz? Naturalnie od Finlandczyków.

Mocna przyjaźń

Niemcy cenią swoją przyjaźń dla Austrii (jakna-mocnie) za markę walc, postanowili wprowadzić w tym kraju markę, jako walutę obowiązkową.

□

Dla czego

Niektóre armie w Europie nazywają się regularnymi?

Ponieważ regularnie nie mają co jeść.

□

Trzy po trzy

Przyszły laureat.

Co ty robisz?

Jak chodzę na kursa stoliczki.

Też!

— Tak, słyszałem, że najbliższa nagroda Nobla przypadnie temu stolarzowi, który zbijał drzwi do zawarcia pokoju — po wszystkich!

Z koszar

Pomocnik przy „Ausbildungu” rekrutów.

— Fiedelbel Kruzek, pan byłeś trzy lata na froncie, wytłumacz pan zatem rekrutom, jaka jest

różnica między „Vormarschem” a „Rückzugem”.

— Według rozkazu, panie poruczniku! — A do rekrutów się zwracając, tak objaśnił:

R-x

Ze źródła

Pewien kupiec oferuje jednemu z większych konsumów wino beczkowe po 8 koron litr. Radeo, który zajmował się sprawami konsumu, powiada:

Widzi pan, nie możemy reflektować na wino od pana, gdyż pobieramy je po znacznie tańszej cenie wprost ze źródła z Węgier.

— Tak, panie Radeo — odpowiada skromnie kupiec — to zupełnie możliwe, ale... moje wino nie jest ze źródła, lecz z winnicy.

Perskie oko

Mała różnica

Pani. Co wspólnego kobieta i karabin maszynowy mają na samym przodzie?

Pani. Ach, proszę pana, jakże można dawać podobne zagadki!

Pani. Ależ pani ma zupełnie inne rozumie. Kobieta i karabin maszynowy mają na samym przodzie literę „K”.

□

Z magistratu lwowskiego

Jak się tytułuje pana Stesłowicza, czy panie prezydencie (młasia), czy panie komisarzu (trząduwy), czy panie sekretarzu (tęby handlowej), czy panie pośle (do parlamentu)?

Są tacy, którzy mówią „młokochany Władku”, ale nie wszyscy tak mogą i dlatego należałoby tę sprawę jakoś ustalić i ogłosić.

Jaka jest różnica między panem profesorem Chłaniaczem a wicekomisarzem Chłaniaczem?

Profesor chodził pieszo lub jeździł tramwajem na „trekietę”, wicekomisarz zaś jeździł pociągiem magistrackim, linij różną, omył weale.

A jaka jest różnica między adwokatem Schleicherem a wiceprezydentem Schleicherem?

Gdy skazano kogoś na śmierć, to mógł go obronić adwokat Schlei-

Nauka historii dla naszych wnuków

(wyjętek z podręcznika wydanego w r. 1978)

„Kiedy para trzewików kosztowała parę milionów, a technika artylerzycka doszła do takiej doskonałości, że nabój działa daleko-nośnego mógł oblecieć w przeciągu dwóch minut ziemię i zabić kanoniera, który go wystrzelił, zawarto w Europie trwały pokój światowy, z 3-letnią gwarancją.

„Każde z państw inaczej zapatrywało się na ów pokój. O Rosji mówiono, że na pokój obity na

czerwoną Austrią dostała pokój z wspólnym wejściem, Niemcy otrzymały pokój z widokiem na morze, Anglii przypadł pokój z łaźnią, a Turcja uzyskała pokój z centralnym ogrzewaniem, które ze względu na klimat panujący w tym kraju, było jej zupełnie zbytecznym. Najgorszy los przypadł Polsce. Polska musiała się zadowolić pokojem z pruską ścianką. Jak wiadomo ścianki tego rodzaju nie dają gwarancji trwałości. Ponadto w państwach neutralnych cały ten pokój nazywano dardanejskim, co mogło także pochodzić stąd, że rozstrzygnięto kwestię cieśniny tej nazwy.

„Po zawarciu pokoju, jak to było do przewidzenia, nastąpiły szalone przewroty natury ekonomicznej. Przedewszystkiem rządy wszystkich państw wojujących spostrzegły z przerażeniem, że nawet po tak długiej wojnie mają jeszcze za dużo ludzi, a za mało pieniędzy. Administracja austriacka np. wydała wielki okrzyk zdziwienia, gdy się przekonała, że większość urzędników państwowych, pomimo dodatków drożyznianych nie pomarła z głodu i, że siery te, z wrodzoną sobie fantazją domagają się znova podwyżek.

„Szczęściem ówczesny minister skarbu upadł na genialny pomysł

cher, lecz gdy wiceprezydent Schleicher słaże „lwaowski naród” na śmierć głodową, to mu żaden adwokat nie pomoże, bo sam ucieg wyciągnie.

Reflex

□

Z telegramów

c. k. Biura korespondencyjnego

Czego bar. Burian zażądał od Polaków?

„Równowagi, która nie doprowadzi do kroków sprzecznych z interesami monarchii, a także z we wnętrznymi interesami państwa”

Co bar. Burian obiecał Polakom?

„Że jakikolwiek byłby wynik układów berlińskich, nie ośmieszka podać go do wiadomości przedstawicielstwa polskiego”.

Co bar. Burian wzbudził w Polakach?

„Ofność w swoje dobre chęci”.

(Doslownie według komunikatu c. k. Biura korespondencyjnego z d. 26 maja b. r.)

□



Zmartwienie pana rotmistrza

*Das sind doch hässliche Kerle, ci legionieści. Przechodzi przedemną, patrzy wyzywająco i nie. Rozkazałem mu tedy odejść na sześć kroków i defilować przedemną. A on obrócił się w tył *vorschriftsmässig*, potem odszedł, ale -- dalej niż na sześć kroków i zginął*

w tłumie spacerującej publiczności
Das hört schon alles auf!

Z

□

Deszcz i żołnierz

Jakie jest podobieństwo między deszczem a żołnierzem?

Że deszcz pada i żołnierz pada często na darmo...

A różnica?

Iż żołnierz pada, niestety, raz jeden tylko!

□

Zamieszanie pojęć

Ci, co narzekają bezmyślnie na drożyznę, zdają się zapominać, iż cen dzisiejszych nie ustanowiono przecież dla ludzi, którzyby chcieli płacić może z własnej kieszeni...

□

Czas odnowić przedpłatę!

Stosownie do jego wskazań wyroczyl rząd wszystkim urzędnikom państwowym dyscyplinarkę o... długolenie uprawnień łapownictwa. Był to straszny i trudny do udowodnienia zarzut, ale rząd stanął słusznie na stanowisku, że jeżeli ludzie ci przy swoich pensjach mogli przeżyć cały okres wojny, musieli najwidoczniej zarabować też w sposób nielegalny. Albo okradali rząd, albo też brali łapówki. Podobnie ostro wzięto się do dostawców wojskowych i wszystkich tych spekulantów, którzy porobili na wojnie majątki poniżej 5 milionów koron -- wskutek tego nie mogli nie subskrybować

na Pierwszą Państwową Pożyczkę Pokojową.

„O wygładzić, jaki w tym czasie przybrał kraj, świadczy następujące zdarzenie. W rok po wojnie przybył do Lwowa żołnierz tranzuński i zalecał oczywiście do George'a. Uderzony niebywałymi pustkami na ulicach miasta, w lokalach restauracyjnych i hotelach, gość, który znał nasz gród z lepszych, wojennych czasów, zaprzagnął się dowiedzieć o przyczynie tego fenomenu.

„Pewnego razu zapytał portjera.

Gdzież właściwie są te piękne panele, ci wytwórni panowie, którym się w czasie wojny tak

wiodło? Gdzież znikli dostawcy wojskowi i wojskie ludzkie, którzy na wojnie robili interesy?

„Portyer się uśmiechnął.

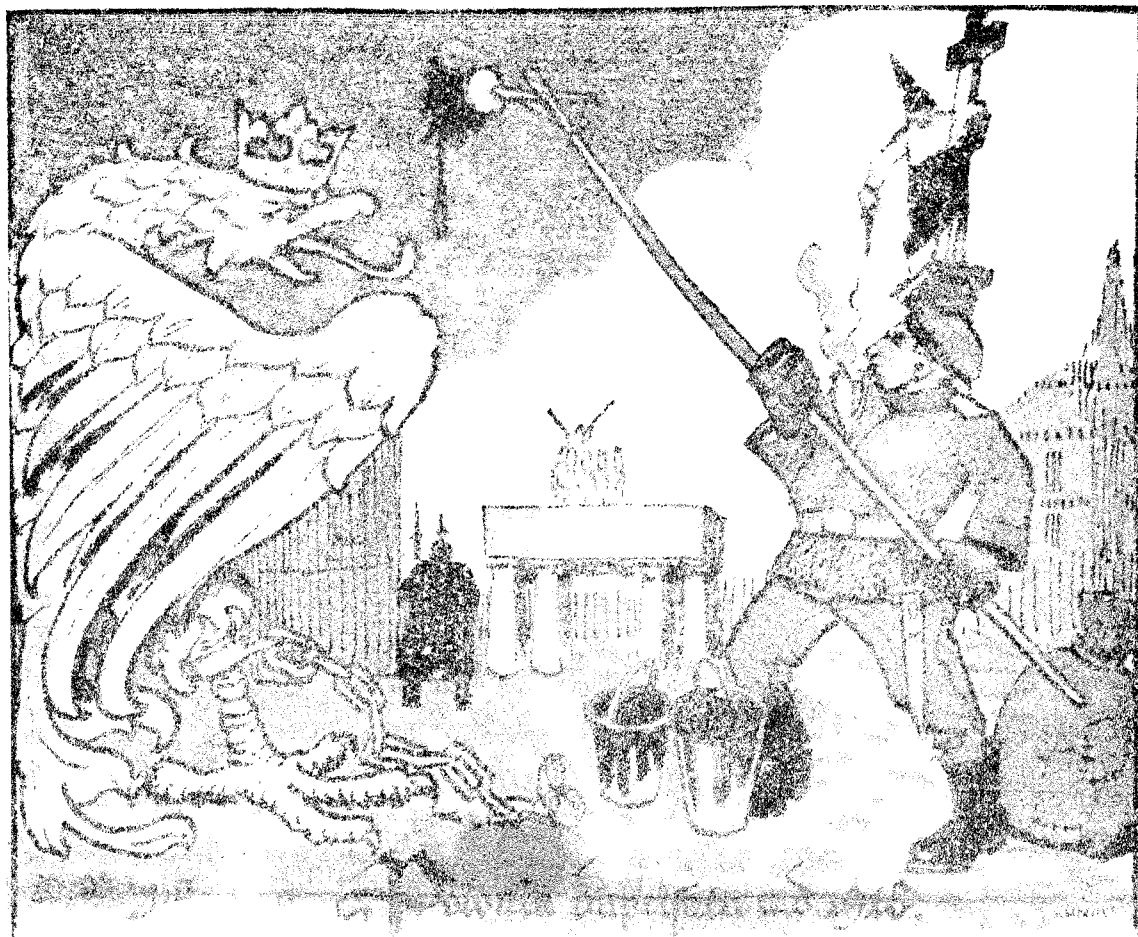
Wszyscy ci, którzy się na wojnie dorobili majątków, poszli do więzienia -- odpowiedział.

„To straszne! A przecież w takim razie ci biedni, którzy chodzili w drzwanych trzewikach i nęgi na wojnie ani grosza nie zarobili?

Tych też nie ma. Trzeba ich było zautknąć do Kułparkowa, jako nieuleczalnych wariatów...”

(ta)

□



1.
By lojalności dowód duc,
Zimocie nasze prawu,
Neu-Preußen minierał się uoac
Zas Wilhelmsstadt Warszawa.

2.
Przechycimy zatem Polskę w mig
Na fason castrem nowy;
Zamiast Kalisza Preußen sieg,
Oststadt miast Cieszkoway.

3.
Polskasci wszelki zginie znać,
Odmienia się zwycięzaje,
Łódź, gdy przewieziemy Bawerski Schlag
A Piotrków Sachsentreue.

4.
W Warszawie wprowadzając ład
Zmienimy nazwy białe:
Bierstrasse zamiast Nowy Świat,
Most ptoński Bismarckbrücke.

5.
Zpomników nie zostanie nic;
Nowe się w miasto wdraż.
Przed zamkiem stanie wielki Fritz,
Hindenburg przed Katedrą.

6.
Edynoway wprowadzając ład
Przechycciem krąży takim,
Zakładanie polski Bundesstaat
Pod Wickelshauiby znakiem.

